Przykładowe życiorysy świętych:

1. **Ojciec Pio**

Francesco Forgione, w przyszłości Ojciec Pio, urodził się w Pietrelcinie (na południu Włoch) 25 maja 1887 r. Już w dzieciństwie szukał samotności i często oddawał się modlitwie i rozmyślaniu. Gdy miał 5 lat, objawił mu się po raz pierwszy Jezus. W wieku 16 lat Franciszek przyjął habit kapucyński i otrzymał zakonne imię Pio. Rok później złożył śluby zakonne i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. W 1910 r. przyjął święcenia kapłańskie. Już wtedy od dawna miał poważne problemy ze zdrowiem. Po kilku latach kapłaństwa został powołany do wojska. Ze służby został zwolniony ze względu na zły stan zdrowia. Pod koniec lipca 1916 r. przybył do San Giovanni Rotondo i tam przebywał aż do śmierci. Był kierownikiem duchowym młodych zakonników.

20 września 1918 r. podczas modlitwy przed wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego Ojciec Pio otrzymał stygmaty. Na jego dłoniach, stopach i boku pojawiły się otwarte rany - znaki męki Jezusa. Wkrótce do San Giovanni Rotondo zaczęły przybywać rzesze pielgrzymów i dziennikarzy, którzy chcieli zobaczyć niezwykłego kapucyna. Stygmaty i mistyczne doświadczenia Ojca Pio były także przedmiotem wnikliwych badań ze strony Kościoła. W związku z nimi Ojciec Pio na 2 lata otrzymał zakaz publicznego sprawowania Eucharystii i spowiadania wiernych. Sam zakonnik przyjął tę decyzję z wielkim spokojem. Po wydaniu opinii przez doktora Festę, który uznał, że stygmatyczne rany nie są wytłumaczalne z punktu widzenia nauki, Ojciec Pio mógł ponownie publicznie sprawować sakramenty.

Ojciec Pio był mistykiem. Często surowo pokutował, bardzo dużo czasu poświęcał na modlitwę. Wielokrotnie przeżywał ekstazy, miał wizje Maryi, Jezusa i swojego Anioła Stróża. Bóg obdarzył go również darem bilokacji - znajdowania się jednocześnie w dwóch miejscach. Podczas pewnej bitwy w trakcie wojny Ojciec Pio, który cały czas przebywał w swoim klasztorze, ostrzegł jednego z dowódców na Sycylii, by usunął się z miejsca, w którym się znajdował. Dowódca postąpił zgodnie z tym ostrzeżeniem i w ten sposób uratował swoje życie - na miejsce, w którym się wcześniej znajdował, spadł granat.

Włoski zakonnik niezwykłą czcią darzył Eucharystię. Przez długie godziny przygotowywał się do niej, trwając na modlitwie, i długo dziękował Bogu po jej odprawieniu. Odprawiane przez niego msze święte trwały nieraz nawet dwie godziny. Ich uczestnicy opowiadali, że Ojciec Pio w ich trakcie - zwłaszcza w momencie przeistoczenia - w widoczny sposób bardzo cierpiał fizycznie. Kapucyn z Pietrelciny nie rozstawał się również z różańcem.

W 1922 r. powstała inicjatywa wybudowania szpitala w San Giovanni Rotondo. Ojciec Pio gorąco ten pomysł poparł, do jego realizacji udało się przystąpić niedługo po zakończeniu II wojny światowej. Szpital szybko się rozrastał, a problemy finansowe przy jego budowie udawało się szczęśliwie rozwiązać. "Dom Ulgi w Cierpieniu" otwarto w maju 1956 r. Kroniki zaczęły się zapełniać kolejnymi świadectwami cudownego uzdrowienia dzięki wstawienniczej modlitwie Ojca Pio. Tymczasem zakonnika zaczęły powoli opuszczać siły, coraz częściej zapadał na zdrowiu. Zmarł w swoim klasztorze 23 września 1968 r. Na kilka dni przed jego śmiercią, po 50 latach, zagoiły się stygmaty.

W 1983 r. rozpoczął się proces informacyjny, zakończony w 1990 r. stwierdzeniem przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych jego ważności. W 1997 r. ogłoszono dekret o heroiczności cnót Ojca Pio; rok później - dekret stwierdzający cud uzdrowienia za jego wstawiennictwem. Papież Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Ojca Pio w dniu 2 maja 1999 r., a kanonizował go 16 czerwca 2002 r.

1. **Jan Maria Vianney**

Urodził się 8 maja 1786 r. we Francji, w miejscowości Dardilly, niedaleko Lionu. Był jednym z siedmiorga dzieci Mateusza i Marii Vianney, prostych rolników. Codziennie wieczorem wraz ze swoimi dziećmi wspólnie się modlili. Lata młodości Jana Vianneya, to okres bardzo trudny w historii Francji. W tym czasie bowiem szalała rewolucja, która przyczyniła się do pogłębienia kryzysu między duchowieństwem a państwem. Walka z Kościołem sprawiła, że wielu księży odeszło od tradycji, składając przysięgę na Konstytucję Cywilną Kleru. Jan przyjął Pierwszą Komunię w szopie zamienionej na prowizoryczną kaplicę, do której wejście dla ostrożności zasłonięto furą siana. Miał on wówczas 13 lat. Stał się bliską osobą miejscowego proboszcza i stopniowo dojrzewało w nim pragnienie zostania księdzem. Ojciec początkowo zdecydowanie sprzeciwiał się, bowiem gospodarstwo potrzebowało silnych rąk do pracy, a poza tym brakowało pieniędzy na opłacenie studiów i utrzymanie młodzieńca. Jednak pod wpływem nalegań syna, ojciec ustąpił.

Jesienią 1806 r. Jan Maria opuścił Dardilly, i zamieszkał w Ecully u swego wuja Humberta. Umiał czytać, natomiast pisał bardzo słabo, zaś po francusku mówił, posługując się małym słowniczkiem. Przed nim stała kolejna trudność - opanowanie łaciny, języka, w którym w owym czasie nie tylko odprawiało się msze święte, ale także odbywało się studia teologiczne. Proboszcz uczył go języka francuskiego i łaciny. Kłopoty z pamięcią sprawiały, iż nauka szła mu bardzo opornie. Jesienią 1809 r. został powołany do wojska, ale od służby wybawiła go ciężka choroba.   
W roku 1812 wstąpił do niższego seminarium duchownego. Z wielkim trudem przeszedł w 1813 r. do wyższego seminarium w Lyonie. Przełożeni, mając na względzie wielkie trudności, jakie miał z nauką radzili, by opuścił seminarium. Ostatecznie Vianneya dopuszczono do święceń przede wszystkim dzięki opinii i staraniom ks. Balleya a także dlatego, że diecezja odczuwała dotkliwie brak kapłanów. 13 sierpnia 1815 r. Vianney otrzymał święcenia prezbiteratu. Miał wówczas 29 lat.

Pierwsze trzy lata swego kapłaństwa spędził jako wikariusz w Ecully. Na progu kapłańskiej drogi natrafił na kapłana, męża pełnego cnoty i duszpasterskiej gorliwości. Po śmierci proboszcza Balley’a, biskup skierował Jana Vianneya do Ars-en-Dembes.   
Ksiądz Vianney od samego początku pracy w parafii wykazywał się niezwykłą gorliwością. Wiele godzin spędzał przed Najświętszym Sakramentem na modlitwie. Sypiał zaledwie po kilka godzin na twardych deskach. Kiedy w roku 1824 otwarto w wiosce szkółkę, uczył w niej prawd wiary. Jadał tak nędznie i mało, że można mówić o nieustannym poście. Był człowiekiem bardzo uprzejmym, zatroskanym o swoich parafian. Często ich odwiedzał, prowadząc przyjacielskie rozmowy. Powoli wierni zaczęli przyzwyczajać się i przywiązywać do swojego duszpasterza.

W roku 1823 biskup postanowił otworzyć w Ars parafię. Dobroć pasterza i surowość jego życia, kazania proste, lecz z serca płynące powoli nawracały dotąd zaniedbanych i zobojętnionych duchowo ludzi. Kościółek zaczął z wolna napełniać się wiernymi. Z każdym rokiem wzrastała liczba przystępujących do sakramentów świętych: pokuty i Eucharystii. „Sława” niezwykłego proboszcza zaczęła rozchodzić się daleko poza granice parafii w Ars. Nawet z odległych stron napływały tłumy ludzi, którzy pragnęli ujrzeć i wyspowiadać się u Świętego.   
Jan Vianney długie godziny spędzał w konfesjonale. Penitentów miał bardzo różnych: od prostych wieśniaków po elitę Paryża.

W dziesiątym roku pasterzowania przybyło do Ars ok. 20 000 ludzi. W ostatnim roku swojego życia miał przy konfesjonale ok. 80 000 penitentów. Łącznie przez 41 lat Ars odwiedziło blisko milion osób. Nadmierne pokuty osłabiły i wyczerpały Jana Vianneya. Do cierpień fizycznych dołączyły się także cierpienia duchowe: oschłość, skrupuły, lęk o zbawienie, obawa przed odpowiedzialnością za powierzone sobie dusze i lęk przed sądem Bożym. Wreszcie jakby tego wszystkiego było za mało, szatan pokazywał się św. Janowi i nękał go nocami, nie pozwalając mu nawet kilka godzin wypocząć.   
Jan Vianney zmarł 4 sierpnia 1859 r. Papież Pius X dokonał beatyfikacji sługi Bożego w 1905 r., a do chwały świętych wyniósł go w roku jubileuszowym 1925 papież Pius XII. Tenże papież w 1929 r. ogłosił św. Jana Vianneya patronem wszystkich proboszczów Kościoła rzymskiego.

1. **Joanna Beretta Molla**

Urodziła się 4 października 1922 r. w Magencie, niedaleko Mediolanu. Rodzice, Alberto i Maria, mieli trzynaścioro dzieci. Troje zabrała tzw. hiszpańska grypa, dwoje z kolei zmarło w wieku dziecięcym. Pozostała ósemka to: Amalia - pianistka, Francesco - inżynier, Ferdinando - lekarz, Enrico - lekarz i kapłan Zakonu Ojców Kapucynów (o. Alberto), Zita - farmaceutka, Giuseppe - inżynier i kapłan, Joanna - lekarka, Virginia - lekarka i siostra zakonna.   
W 1925 r. rodzina przeprowadziła się do Bergamo. 14 kwietnia 1928 r. Joanna przystąpiła do I Komunii Świętej. Codziennie, razem z mamą, brała też udział we Mszy św.   
Dalsze kształcenie Joanny było znaczone częstymi zmianami szkół. Cztery lata chodziła do liceum-gimnazjum w Bergamo. Ojciec podjął decyzję przeniesienia się z rodziną do Genewy, aby umożliwić wszystkim dzieciom naukę na uniwersytecie. Joanna, kontynuując naukę w gimnazjum, grała też na pianinie i malowała. W tym czasie stan jej zdrowia nie był stabilny, dlatego rodzice zadecydowali o przerwaniu nauki w latach 1938-1939. Ta przerwa w nauce pogłębiła bardzo jej życie duchowe. Uczęszczając na Mszę św., zaczęła pojmować głęboki sens liturgii. Wkrótce rozpoczęła z dużym rozmachem dalszą naukę w szkole. Czyniła plany na przyszłość. Myślała o powołaniu misjonarki i pragnęła żyć według zasad Ewangelii.   
W historii rodziny Berettów był to czas wyjątkowy. Harmonię życia rodzinnego zakłóciło zbombardowanie Genewy w 1941 r. Pośpiesznie podjęto decyzję powrotu w rodzinne strony. Joanna i Virginia zostały w Genewie, aby skończyć liceum. Pozostali, wraz z rodzicami, jesienią wrócili do Bergamo. Stan zdrowia ojca pogorszył się znacznie, a 1 maja 1942 r. na skutek udaru mózgu zmarła matka. 1 września tego samego roku umarł ojciec.   
Po śmierci rodziców, rodzeństwo podjęło decyzję o zmianie mieszkania. Przeprowadzili się do pustego domu dziadków. Joanna podjęła studia medyczne w Mediolanie, a następnie w Pavii. W trakcie nauki nadal udzielała się w Akcji Katolickiej. W 1949 r. uwieńczyła studia dyplomem z medycyny i chirurgii ogólnej, a trzy lata później zrobiła specjalizację z pediatrii.   
Lekarka Joanna Beretta i inżynier Piotr Molla spotkali się przypadkowo w 1950 r.; w smutnych okolicznościach podczas śmiertelnej choroby najmłodszej siostry Piotra - Teresiny. Poznali się lepiej pod koniec 1954 r. na uroczystościach prymicyjnych wspólnego znajomego zakonnika. Małżeństwo zawarli w obecności brata Joanny - kapłana Giuseppe - 24 września 1955 r.   
19 listopada 1956 r. urodził się małżeństwu Beretta Molla pierworodny syn Pierluigi. Za rok (11 grudnia 1957 r.) nadszedł czas na Marię Zitę, a w dwa lata później urodziła się Laura (15 lipca 1959 r.). Joanna ciężko przechodziła czas oczekiwania na każde dziecko oraz sam poród. Te cierpienia związane z macierzyństwem podejmowała jednak chętnie, ze względu na wartość życia. Obowiązki rodzicielskie traktowała jako udział w akcie stwórczym Boga. W drugiej połowie 1961 r., Joanna ponownie była w stanie błogosławionym i pojawiły się podobne trudności, jak w poprzednich ciążach. Dość szybko jednak sytuacja stawała się coraz trudniejsza, powodem był pewien rodzaj włókniaka, który zagrażał życiu matki i dziecka. Ówczesna, rozwijająca się medycyna mogła usunąć włókniaka, a wraz z nim wszelkie ryzyko dla matki. Joanna, jako lekarka, wiedziała jednak o zagrożeniu dla dziecka. Jej powołaniem była ochrona życia, a nie uśmiercanie go. Dlatego na pierwszym miejscu postawiła życie dziecka. Podjęta na początku września operacja wydawała się być sukcesem, bo uratowano życie dziecka, które dalej mogło się rozwijać pod sercem matki. Jej życie jednak w dalszym ciągu było zagrożone.   
W świadomości małżonków zjawiła się myśl o śmierci Joanny, ale obydwoje stali na stanowisku, że dziecko ma przyjść na świat. Joanna kochała życie i pragnęła służyć mężowi i dzieciom. Mąż Piotr prosił Boga o pomoc, ale cały czas zgadzał się z Jego wolą. 21 kwietnia 1962 r. urodziła się im zdrowa córeczka Gianna Emmanuela. Stan zdrowia Joanny pogarszał się na skutek zakaźnego zapalenia otrzewnej, które stopniowo niszczyło jej system odpornościowy. Zmarła 28 kwietnia 1962 r., zmagając się z wielkimi cierpieniami. Miała wówczas 39 lat. Pozostawiła męża i czwórkę dzieci.   
Kościół święty w dniu 24 kwietnia 1994 r. wyniósł Joannę Berettę Mollę do chwały ołtarzy jako błogosławioną, a w dniu 16 maja 2004 roku papież Jan Paweł II dokonał jej kanonizacji, ogłaszając ją świętą Kościoła katolickiego.

1. **Faustyna Kowalska**

Urodziła się 25 sierpnia 1905 roku we wsi Głogowiec jako trzecie spośród dziesięciorga dzieci w rodzinie Stanisława i Marianny Kowalskich. Dwa dni później na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnicach Warckich otrzymała imię Helena. W wieku 9 lat przystąpiła do pierwszej Komunii świętej. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata, a potem poszła na służbę do zamożnych rodzin w Aleksandrowie Łódzkim i Łodzi. Od siódmego roku życia odczuwała wezwanie do służby Bożej, ale rodzice nie wyrażali zgody na jej wstąpienie do klasztoru. Przynaglona jednak wizją cierpiącego Chrystusa, w lipcu 1924 roku wyjechała do Warszawy, by szukać miejsca w klasztorze. Przez rok pracowała jeszcze jako pomoc domowa, by zarobić na skromny posag. 1 sierpnia 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej.

W tym Zgromadzeniu przeżyła 13 lat przebywając w wielu domach, najdłużej w Krakowie, Warszawie, Płocku i Wilnie, pełniąc obowiązki kucharki, sprzedawczyni w sklepie z pieczywem, ogrodniczki i furtianki. Chorowała na gruźlicę płuc i przewodu pokarmowego, dlatego ponad 8 miesięcy spędziła w szpitalu na Prądniku w Krakowie. Większe cierpienia od tych, które niosła gruźlica, znosiła jako dobrowolna ofiara za grzeszników i apostołka Bożego Miłosierdzia. Doświadczyła też wielu nadzwyczajnych łask: objawień, ekstaz, daru bilokacji, ukrytych stygmatów, czytania w duszach ludzkich, mistycznych zrękowin i zaślubin.

Zasadniczym zadaniem Siostry Faustyny było przekazanie Kościołowi i światu orędzia Miłosierdzia, które jest przypomnieniem biblijnej prawdy o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka, wezwaniem do zawierzenia Mu swego życia i czynnej miłości wobec bliźnich. Jezus nie tylko ukazał jej głębię swego miłosierdzia, ale także przekazał nowe formy kultu: obraz z podpisem *Jezu, ufam Tobie*, święto Miłosierdzia, Koronkę do Miłosierdzia Bożego i modlitwę w chwili Jego konania na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia. Do każdej z nich, a także do głoszenia orędzia Miłosierdzia przywiązał wielkie obietnice pod warunkiem troski o postawę zaufania Bogu, czyli pełnienia Jego woli, oraz świadczenia miłosierdzia bliźnim.

Siostra Faustyna zmarła 5 października 1938 roku w klasztorze w Krakowie-Łagiewnikach mając zaledwie 33 lata. Z jej charyzmatu i doświadczenia mistycznego zrodził się Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia, który kontynuuje jej misję, głosząc światu orędzie Miłosierdzia poprzez świadectwo życia, czyny, słowa i modlitwę. 18 kwietnia 1993 roku Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł ją do chwały ołtarzy, a 30 kwietnia 2000 roku zaliczył do grona świętych Kościoła.